

Abp Stanisław Gądecki

BO NA ZIEMI BYĆ POLAKIEM,  
TO ŻYĆ BOSKO I SZLACHETNIE.  
DWUSETNA ROCZNICA URODZIN  
ŚW. ABP ZYGMUNTA SZCZĘSNEGO FELIŃSKIEGO  
(KATEDRA POZNAŃSKA – 19 CZERWCA 2022 R.)

BECAUSE ON EARTH TO BE A POLE, IS TO LIVE DIVINELY AND NOBLY.  
BICENTENARY OF THE BIRTH OF  
ST. ARCHBISHOP ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI  
(POZNAŃ CATHEDRAL – 19<sup>TH</sup> OF JUNE 2022)

Dwieście lat temu urodził się na Wołyniu, na wschodnich krańcach Polski, Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895). Był on siódmym z jedenaściorga dzieci Gerarda i Ewy z Wendorffów Felińskich, a do historii przeszedł jako arcybiskup metropolita warszawski okresu powstania styczniowego.

## 1. ŻYCIE UKSZTAŁTOWANE PRZEZ CZASY I EWANGELIĘ

Zygmunt wzrastał w środowisku wielonarodowym, w którym krzyżowały się kultura i tradycja polska, litewska, białoruska, ukraińska i rosyjska. Wychował się w rodzinie katolickiej, gdzie pobożność i prostota obyczajów łączyły się z prawością i pogodą ducha, a także z życzliwym odniesieniem do ludzi. Niestety – na przekór treści jego imienia – jego życie obfitowało w nieszczęsne i bardzo bolesne przeżycia. W wieku 11 lat zmarł mu ojciec (1833). Kilka lat później (1838) jego matka została wywieziona na Syberię, a rząd rosyjski skonfiskował ich majątek rodzinny. Pozostał więc sam z dwoma braćmi i trzema siostrami, bez dachu nad głową i w wieku lat 17 wyruszył w świat. W swoich *Pamiętnikach* wyznał:

Jedyną moją ambicją było pozostać zawsze w prawdzie, być moralnie przezroczystym jak brylant, a jeśli być może – i czystym jak brylant.

W takim nastawieniu ducha przemierzył Europę od Lwowa, Wiednia, Monachium, Berlina, Brukseli po Londyn i Paryż. Stamtąd – w czasie Wiosny Ludów (1848) – wraz z kilkoma towarzyszami przybył do Poznania, aby wziąć udział w końcowej fazie powstania poznańskiego. Ułożył nawet odezwę skierowaną do tutejszego ludu, a objeżdżając wielkopolską ziemię, wzywał do jej obrony. Brał udział w potyczce pod Stęszewem. Zdążył jeszcze wziąć udział w bitwie pod Rogalinem, gdzie został ranny. Całkowicie wyczerpany dotarł do Konarzewa, a potem – po klęsce powstania – powrócił do Paryża.

Od tego momentu jego patriotyzm nabrał innych, głębszych wymiarów. Od programu walki z bronią w rękę przeszedł do programu walki wewnętrznej. Drogę do wolności Ojczyzny postrzegł przede wszystkim w jej odrodzeniu duchowym, moralnym i religijnym. Nad tym zaś najskuteczniej może pracować kapłan. Dlatego wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Na kapłana został wyświęcony w Petersburgu 8 września 1855 r.

Tam też rozpoczęła się jego owocna praca duszpasterska. Założył schronisko dla ubogich, a następnie wielkie dzieło swojego życia, tj. zgromadzenie zakonne Sióstr Rodziny Maryi. To polskie zgromadzenie założył w Petersburgu w 1857 r., niemalże pod bokiem cara Aleksandra II i rosyjskich urzędów ministerialnych, i to w okresie ostrych represji wobec Kościoła katolickiego, a zwłaszcza wobec zakonów.

W okresie II Rzeczypospolitej istniało aż 160 domów zakonnych, w których było prawie 1400 Sióstr Rodziny Maryi. Podczas II wojny światowej domy zgromadzenia stały się schronieniem dla dzieci żydowskich. Siostry uważały, że sumienie nie pozwala im opuścić tych dzieci, chociaż groziła za to śmierć. W ten sposób uratowały od 750 do 800 żydowskich dzieci.

A potem – 6 stycznia 1862 r. – w życiu ks. Felińskiego nastąpił przełom. Po wybuchu powstania styczniowego ojciec święty mianował go arcybiskupem metropolity warszawskim. Udał się do Warszawy, ale z powodu obfitych śniegów zmuszony był podróżować okreśną drogą, przez Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Sosnowiec i Częstochowę. Tam, na Jasnej Górze, zawierzył Matce Bożej swoje pasterzowanie i prosił o łaski dla siebie i archidiecezji. Sama Warszawa przyjęła go chłodno; nazwano go sługą carskim i zdrajcą Ojczyzny. On sam zaś – przez 16 miesięcy rządów tamtejszą archidiecezją – zmienił całkowicie jej duchowe oblicze. Ks. Koźmian stwierdził wówczas:

Więcej uczynił w ciągu dziesięciu miesięcy, niż jego poprzednicy w ciągu dziesięciu lat.

Mając doświadczenie walki zbrojnej, uznał,

[...] że patriotyzm zasadzający się na gotowości porwania się na pierwsze zawołanie do oręża, by walczyć o niepodległość Ojczyzny, jest jałowy, a czasem nawet szkodliwy. [...] Najważniejsza przeto jest praca nad dźwiganiami sił

i zasobów narodowych, ale nie tylko materialnych i intelektualnych, [...] ale przede wszystkim owych, naszemu narodowi właściwych zasobów, co odrębny charakter jego stanowią i tym samym złać mu się z sąsiadami nie pozwalają.

Św. Jan Paweł II – podczas Mszy św. beatyfikacyjnej – tak charakteryzował jego duchową sylwetkę:

W trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Po upadku powstania styczniowego otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych, za co został zesłany w głąb Rosji, do Jarosławia nad Wołgą, gdzie spędził 20 lat swojego życia.

Artur Grottiger i Jacek Malczewski upamiętnili jego wywózkę na swoich obrazach. Podobnie jak inni polscy biskupi (Kaliński, Łubieński, Krasieński, Rzewuski, Popiel, Fijałkowski, Hryniewiecki, Borowski i Symon) oraz ponad 200 innych duchownych dzielił – jako wygnaniec – los wielu powstańców. W Gatczynie, gdzie był internowany, proponowano mu powrót do stolicy, ale za cenę zerwania kontaktów ze Stolicą Apostolską i poddania się całkowicie pod rozkazy rządu carskiego. Była to cena zbyt wysoka, aby mógł się na nią zgodzić. Miłość do Ojczyzny pozostała dla niego uczuciem świętym. Na wygnaniu stał się autorem wielu wartościowych dzieł. Zaczął tworzyć teksty literackie, mając ponad 40 lat. Oprócz pamiętników pisał teksty homiletyczne, eseje filozoficzne o tematyce społecznej, ale także liczne wiersze i poematy.

Wobec carskich uzurpacji oświadczył, że zgadza się na wszystko, cokolwiek postanowi papież. I tak doszło do porozumienia między Rosją a Watykanem. Prekonizowany – 15 marca 1883 r. – arcybiskupem Tarsu, Feliński mógł wyjechać z Jarosławia, ale zabroniono mu powrotu, a nawet przejazdu przez archidiecezję warszawską. Udał się więc do Lwowa, a stamtąd do Krakowa, Rzymu wszędzie witany jako bohater narodowy. W Rzymie spotkał się z papieżem Leonem XIII. Potem osiadł na Podolu, w Dźwinaczce, jako kapelan kaplicy przy dworku hr. Heleny Koziebrodzkiej. Zajął się duszpasterstwem wśród wiejskiego ludu. Organizował misje ludowe, urządzał rekolekcje, głosił kazania, długie godziny spędzał w konfesjonale, uroczyste celebrował nabożeństwa, szerzył cześć do Najświętszej Maryi Panny, krzewił III Zakon św. Franciszka. Zreformował też Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi.

Zmarł 17 września 1895 r. w Krakowie, w rezydencji bp. Jana Puzyny. Jego pogrzeb odbył się 20 września na Cmentarzu Rakowieckim. Po kilku dniach przewieziono trumnę do Dźwiniaczki, gdzie spoczęła ona na miejscowym cmentarzu. 5 czerwca przewieziono trumnę do Warszawy, do kościoła Świętego Krzyża, a następnie – 14 kwietnia 1921 – przeniesiono ją uroczysto do katedry warszawskiej

i umieszczono w podziemiach. W 2003 r. przeniesiono zwłoki do Kaplicy Literackiej archikatedry.

Papież Jan Paweł II beatyfikował abp. Felińskiego w Krakowie, 18 sierpnia 2002 r., a papież Benedykt XVI kanonizował go w Watykanie, w bazylice św. Piotra, 11 października 2009 r. Wspomnienie liturgiczne abp. Felińskiego jest obchodzone 17 września.

## 2. MIŁOŚĆ W ŻYCIU ARCYBISKUPA FELIŃSKIEGO

Co ukształtowało duchową sylwetkę tego niezłomnego człowieka? Wydaje się, że była to najpierw miłość do rodzonej matki, potem do Matki Bożej, do Kościoła i do Matki – Ojczyzny.

### 2.1. ZIEMSKA MATKA

Jego miłość do rodzonej matki inspirowała się Ewangelią. Feliński pisał o swojej matce:

[...] z miłością macierzyńską śledziła wszystkie odcienie mego charakteru, i w każdej myśli przelotnej, w każdym słowie, w każdym uczynku wnet odkryje dobrą lub złą stronę, a znając moje skłonności, wnet daje rady, które bez namysłu można przyjmować, bo pochodzą z życzliwości prawdziwej, z serca.

Przykłady jej wszakże silniej jeszcze przemawiały niż słowa, tak że dla wszystkich otaczających była ona prawdziwym wzorem łagodności, pokory, zdania się na Opatrzność i szczerego współczucia dla każdej niedoli.

Pięć lat po śmierci ojca matka – za udział w spisku Szymona Konarskiego – została zesłana na Syberię. W chwili jej aresztowania Feliński miał 16 lat. Pozostał z dwoma braćmi i trzema siostrami bez dachu nad głową i jakichkolwiek materialnych podstaw egzystencji, gdyż urządzenie ich domu w Krzemieńcu oraz majątki w Wojutynie i Zboryszowie zostały obłożone sekwestrem. Osieroconymi dziećmi zajęli się przyjaciele, gdyż nie miały one żadnych żyjących krewnych. Z ich pomocą finansową Zygmunt zdołał ukończyć studia matematyczne w Moskwie, a następnie humanistyczne w Paryżu – na Sorbonie i w Collège de France.

### 2.2. MATKA BOŻA

Zygmunt zasłynął też jako gorliwy czciciel Matki Bożej. W jego pobożności wyjątkowe miejsce zajmowała Matka Boska Częstochowska. 27 kwietnia 1863 r. wprowadził w archidiecezji warszawskiej zwyczaj odprawiania nabożeństwa majowego, jako formy rekolekcji, codziennej duchowej pracy nad sobą. Z Jej obrazem podążył

na miejsce zesłania. Ten wizerunek był świadkiem jego wygnańczych modlitw, cierpienia, tęsknoty, a także ufnego zawierzenia Bogu. W *Pamiętnikach* tak o Niej pisał:

[...] czasem, gdy jak dziś przysła samotna, szara godzina, gdy brałem koronkę w rękę i patrzyłem na obraz Matki Bożej, chwytala mnie taka tęsknota, dusza rwała się do kraju, do swoich, że nie jedna łza spływała po twarzy i zaledwie modlitwa zdołała ukoić wezbrane żalem serce.

Abp Feliński był jednym z najważniejszych nauczycieli polskiej duchowości maryjnej. Był on szczególnie ceniony później przez bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, który – w trakcie prześladowań Kościoła – chciał naśladować postawę abp. Zygmunta Szczęsnego oraz jego duchowość maryjną. Podkreślał nawet, że

[...] maryjny program arcybiskupa Felińskiego to wytknięty szlak wspólnej drogi narodu i Kościoła.

### 2.3. MATKA – KOŚCIÓŁ

Całe dziecięce, młodzieńcze i dojrzałe życie Felińskiego doprowadziło go do wniosku, że nie ma piękniejszego zadania dla człowieka na świecie jak miłość do Kościoła:

Tak Panie, Kościół, to największy mój skarb, to cel mojego życia, to jedyne kochanie moje na ziemi, bo Ty jesteś jego duszą, a On Twoim Mistycznym Ciałem.

Jeżeli zaś zapytacie, dlaczego tak często powtarzam o potrzebie miłości do Kościoła, odpowiem ze świętym Janem – bo takie jest przykazanie Pańskie.

W tym względzie najbardziej zapisał się w historii Kościoła w Polsce słowami skierowanymi do warszawskiego duchowieństwa 13 czerwca 1863 r., gdy wyjeżdżał na wygnanie do Jarosławia nad Wołgę:

Strzeżcie praw Kościoła świętego. Pilnujcie gorliwie tej świętej wiary naszej, przeciwnościami się nie zrażajcie, miejcie Pana Boga w pamięci i w sercu. Jeżeli by was kto namawiał do takiego czynu, którego popełnić się nie godzi, bez uchybienia prawom Bożym i prawom Kościoła, odpowiadajcie każdy *Non possumus*, odpowiadajcie wszyscy *Non possumus*.

### 2.4. MATKA – OJCZYZNA

Uczucie dla Ojczyzny wreszcie uważał za tak samo wrodzone, jak miłość do matki. O tym wiernym uczuciu świadczy zarówno jego udział we Wiośnie Ludów, jak i jego 20-letnia katorga wygnańcza. 15 marca 1863 r. – a więc niespełna dwa miesiące po wybuchu powstania styczniowego – napisał list do cara:

Winić Polaków nikt nie może za to, że mając świetną i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i dążą do uzyskania niepodległości. Tego gorącego patriotyzmu nie można Polakom pocztywać za zdradę, a prób odzyskania niepodległości ponawiających się od stu lat Rosjanie nie mają prawa potępić.

Jednocześnie rozumiał, że Kościół nie może być siłą polityczną, która prowadzi powstaniu. Był świadom, że Kościół nie może wspierać powstańców inaczej niż posługą duszpasterską.

Nasz język, naszą historię, nasze obyczaje narodowe za drogocenną spuściznę po przodkach, którą następcom naszym święcie przekazać powinniśmy, wzbogaciwszy skarbnicę narodową własną pracą.

Świadomie zmierzał do duchowego odrodzenia narodu, do rozbudzenia jego świadomości i utrwalenia jego tożsamości, a także do pomnażania zasobów materialnych kraju z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

## ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto dodać, że abp Feliński posiadał szeroką i dalekowzroczną wizję przyszłości. Umiał myśleć daleko do przodu, nie lekceważąc jednocześnie bieżącej sytuacji. Nie schlebiał swoim współczesnym. Potrafił powiedzieć rodakom rzeczy trudne, nie obnosząc się ze swoją wyższością moralną. Tej odwagi mówienia rzeczy niewygodnych – jeśli to moralnie konieczne – można by dzisiaj oczekiwać od duszpasterzy (prof. Paweł Skibiński). Jego przesłanie życia jest wciąż aktualne, ponieważ także dzisiaj nasza wiara musi dojrzewać pośród ciężkich prób. Także dziś trzeba być przygotowanym na złożenie ofiary ze swego życia, zwłaszcza wtedy, gdy się jest przywódcą duchowym. Przywództwo duchowe zaś wyraża się w jasności nauczania, umiejętności oceny życia publicznego, stawianiu granic między dobrem i złem, a także w zaangażowaniu społecznym i stawianiu po stronie ludzi potrzebujących i ubogich (Ewa Czackowska).

Wspominając dwusetną rocznicę urodzin Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, módlmy się, aby jego przykład i wstawiennictwo pobudzały każdego z nas do większego zaangażowania się dla dobra rodziny, czci Matki Najświętszej, szacunku do Kościoła, Ojczyzny i naszej wielkopolskiej ziemi. Amen.